

Turcja wesprze ISIL przeciwko Kurdom i Europie

2 kwietnia 2016

Ankara zamierza przeszkodzić wpieranym przez USA, kurdyjskim Syryjskim Siłom Demokratycznym (SDF), w odbiciu z rąk Państwa Islamskiego, miasta Manjib w północnej Syrii. To turecka „czerwona linia”, której przekroczenie wg słów armii tureckiej będzie oznaczało ostrzał kurdyjskich pozycji z terytorium Turcji. Turcja uważa YPG stanowiące część SDF, za odłam uznanej za terrorystyczną Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). Manjib to także, zdaniem europejskich agencji wywiadowczych, miejsce przez które z terenu Syrii do Turcji, a dalej do Europy, dostają się syryjscy dżihadyści. Według służb bezpieczeństwa tą drogę obrała część zamachowców związanych z ostatnimi zamachami w Paryżu i Brukseli. Waszyngton naciska na Turcję, by ta zamknęła ostatni przesmyk, którym terroryści mogą dostawać się do Europy.[E]

W przemówieniu wygłoszonym 28 marca 2016 roku w Szkole Wojennej, prezydent Recep Tayyip Erdogan podsumował „wojnę przeciwko terrorowi”, którą, jak utrzymuje jego rząd, podjęto po zamachu w tureckim mieście Suruc, dokonanym 20 lipca 2015 roku.[V]

Chociaż ofiarami owego zamachu w Suruc, do którego przyznało się ISIL, padli aktywiści Partii Pracujących Kurdystanu (PPK) i kurdyjscy alewici (różnoetniczni alewici (!) stanowią do 30% ludności Turcji – przyp. tłum.) popierający prezydenta Syrii Baszara Asada, to jednak Erdogan wykorzystał to zdarzenie jako pretekst do wznowienia wojny przeciwko... Kurdom. W ciągu dziewięciu miesięcy tureckie siły bezpieczeństwa (armia i policja) zabiły ponad 5 tys. Kurdów, zarówno członków PPK, jak i niezrzeszonych, podczas gdy Turcy stracili 355 żołnierzy i funkcjonariuszy.[V]

Jeżeli ofiarami tureckich represji byli rzeczywiście bojownicy PPK, to organizacja ta została poważnie osłabiona. Wszystko jednak wskazuje na to, że duża część Kurdów, którzy zostali zabici przez tureckie siły bezpieczeństwa, to w rzeczywistości zwykli obywatele. Oznacza to, że represje spowodują tylko wzmocnienie oporu i zachęcenie większej liczby Kurdów do wstąpienia w szeregi PPK.[V]

„A tym, którzy oskarżają prezydenta Turcji o to, że w imię walki z terroryzmem gwałcona jest wolność obywateli, Erdogan odpowiedział, że jego kraj zachowuje co najmniej równowagę pomiędzy bezpieczeństwem i wolnością. Wojna domowa” – dodał Erdogan – „toczy się w rzeczywistości na niewielkim obszarze i” – jego zdaniem – „bez szkody dla większości obywateli.”[V]

Następnie Erdogan ostro skrytykował tych zachodnich dyplomatów, którzy byli obecni na rozprawie [Cana Dundara] redaktora naczelnego [opozycyjnej gazety] „Cumhuriyet” („Republika”), oskarżonego o to, że opublikował zdjęcia i materiały wideo demaskujące dostarczanie przez turecką MIT [Narodową Organizację Wywiadowczą, tur. Milli Istihbarat Teskilati] broni dla dżihadystów działających w Syrii. Prezydent Turcji oskarżył tychże dyplomatów o wspieranie „szpiega” powiązanego z terrorystami.[V]

W tym samym przemówieniu prezydent Erdogan oświadczył, że Turcja nie może nie dostrzegać tego, co dzieje się na Bałkanach, na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej i na Kaukazie, gdzie żyje ludność związana z Turcją, bądź z turecką kulturą. Przypomniał on również, że Azja Środkowa jest „ojczyzną” Turków. Erdogan zakończył swoje przemówienie zapewnieniem, że Turcja nie wspiera dżihadystów, i że deportowała ponad 3,5 tys. cudzoziemców powiązanych z dżihadem, a ponad tysiąc aresztowała.[V]

Poniżej zamieszczamy tłumaczenie fragmentu orędzia telewizyjnego, wygłoszonego przez prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğana z okazji obchodów 101. rocznicy bitwy o Çanakkale

(znanej jako bitwa o Gallipoli) oraz uroczystości upamiętniających ofiary zamachu, który miał miejsce w Ankarze kilka dni wcześniej.[V]

„Zwracam Państwa uwagę na fakt, że wszystkie organizacje terrorystyczne, działające w naszym regionie i kraju, sprzymierzyły się przeciwko Turcji. Jednak wiele Państw, w tym zwłaszcza kraje zachodnie, nadal nie potrafi zająć pryncypialnego stanowiska wobec tych organizacji. Dzisiaj ma miejsce spotkanie w Brukseli w Belgii. Belgia – państwo członkowskie Unii Europejskiej, która uznała PKK za organizację terrorystyczną – pozwala im na postawienie namiotu i machanie szmatami na tyłach budynku, w którym odbywa się to spotkanie. Nie jest uczciwa, nie jest szczera, jej działania są niejednoznaczne. Dzisiaj zdjęto flagę i transparenty. Kogo wy usiłujecie oszukać? Bądźcie uczciwi, uczciwi i szczerzy! Wiedźcie, że Turcja, w obliczu której stajecie, nie jest naiwna. To nazywa się poddaniem terroryzmowi – oni poddali się terroryzmowi. A proszę – nie ma żadnego powodu, żeby bomba, która wybuchła w Ankarze, nie wybuchła w Brukseli, albo innym mieście europejskim, w centrum miasta, gdzie pozwala się zwolennikom organizacji terrorystycznej na robienie swojego show. To, że Państwa europejskie nadal pozwalają sobie na taką niedbałość – mimo ewidentnej rzeczywistości – przypomina taniec na połu minowym. Nigdy nie wiesz, kiedy nadepniesz na minę, ale wiadomo, że taki jest nieuchronny koniec. Wzywam więc te Państwa, które otwierają im ramiona, które bezpośrednio lub pośrednio wspierają organizacje terrorystyczne: hoduście węży na waszym łonie! I ten wąż, którego żywicie, może was w każdej chwili ukąsić! Być może oglądanie bomb, wybuchających w Turcji nic dla was nie znaczy, ale kiedy bomby zaczną wybuchać w waszych miastach, zrozumiecie na pewno, co my odczuwamy. Ale wtedy będzie już za późno. Przestańcie wspierać działalność, której nigdy nie tolerowałibyście we własnym kraju, ponieważ jest ona skierowana tylko przeciwko Turcji. Kiedy u was dojdzie do zamachu bombowego, a jeden z waszych deputowanych złoży wizytę

rodzinie zamachowca-samobójcy z kondolencjami, bardzo dobrze wiem, co byście z nim zrobili. Tak samo – jeśli wasi wykładowcy akademicki, dziennikarze i pracownicy cywilni wspieraliby organizację terrorystyczną, działającą przeciwko jedności i integralności terytorialnej waszego kraju – tu także możemy przewidzieć waszą reakcję. Bądźcie pewni – Turcja walczy przeciwko terroryzmowi zgodnie z zasadami państwa prawa i jest o wiele bardziej demokratyczna, o wiele bardziej tolerancyjna, niż kraje zachodnie, które już dziś, lub w przyszłości będą wystawione na podobne zagrożenie. Będziemy więc podążać własną drogą, w podobnym stylu” – powiedział Recep Tayyip Erdoğan.[V]

Tłumaczenie: (j) [E], Grzegorz Grabowski i Euzebiusz Budka [V]

Źródło: Euroislam.pl [E], Voltairenet.org

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net